IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży**
(nr 62)
z dnia 20 maja 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 62)

20 maja 2021 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty i ustawy o finansowaniu zadań oświatowych (druk nr 1199).

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Rzymkowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Ireneusz Maj** dyrektor Zespołu do spraw Edukacji i Wychowania Biura Rzecznika Praw Dziecka, **Grzegorz Cichy** prezes Unii Miasteczek Polskich, **Brygida Biegun** przedstawicielka Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej oraz **Zbigniew Świerczek** przedstawiciel Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daria Grochowska**, **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** i **Krzysztof Kumor** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Katarzyna Abramowicz** i **Maria Iwaszkiewicz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dzień dobry, szanowni państwo. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Witam państwa posłów i gości obecnych na miejscu i łączących się zdalnie.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu po zasięgnięciu opinii przewodniczącej Komisji. Będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

W celu sprawdzenia łączności i kworum proszę państwa o przygotowanie się do głosowania. Tak, pani poseł?

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Tak. Pani przewodnicząca, chciałam zgłosić uwagę do dzisiejszego porządku obrad Komisji. Otóż zostaliśmy wczoraj powiadomieni o tym, że dzisiaj obrady Komisji mają trwać i że na tym posiedzeniu ma być rozpatrywany projekt, który wpłynął do Sejmu 18 maja, czyli dwa dni temu. Wczoraj został nadany temu projektowi numer druku sejmowego.

Nie zostały zachowane żadne terminy, nie została zachowana żadna procedura sejmowa, a my w trybie nie wiem jakim zostaliśmy tutaj wezwani do pierwszego czytania tego projektu. Projekt ten dotyczy bardzo poważnej sprawy, ponieważ dotyczy finansowania nie wiadomo czego z budżetu, z pieniędzy na oświatę i wychowanie jednorazową decyzją ministra. To jest kompletny skandal. Bez konsultacji społecznych, bez żadnych procedur, bez konkursu, bez wyboru minister będzie przyjmował programy i projekty, które będzie z publicznych pieniędzy finansował, a my w trybie ekspresowym z prędkością światła mamy nad tym projektem debatować. To nie jest projekt rządowy. Nie przeszedł on żadnych konsultacji, żadnego sprawdzenia. Podpisała go grupa posłów. To już jest naprawdę przekroczenie wszelkich zasad parlamentaryzmu.

Apeluję do pani przewodniczącej o to, żeby zachowała się jak przewodnicząca Komisji, jak praworządny poseł i odwołała dzisiaj posiedzenie Komisji, żebyśmy się mogli z projektem zapoznać po to, żeby można było przeprowadzić go w trybie normalnym, a nie z prędkością światła. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Akurat doświadczenia z ostatnich miesięcy to rzeczywiście spotkania i tematy, które procedujemy z prędkością światła również na państwa prośbę. Bardzo proszę, pani poseł. Jeszcze pan poseł się zgłasza. Proszę. Nie, moment.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ad vocem. Pani przewodnicząca, proszę wskazać jeden projekt czy jedno posiedzenie Komisji, które zostało zwołane z dnia na dzień z powodu wniosku opozycji. Nasze projekty leżą w zamrażarce sejmowej. Państwo nad nimi nie debatują, nie wprowadzają ich pod obrady Komisji, a pani przewodnicząca teraz kłamie. Proszę odwołać te kłamstwa.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Pani przewodnicząca, nie tyle zwracam się do pani przewodniczącej z apelem odnoszącym się do meritum tego projektu, ale z apelem o przestrzeganie regulaminu Sejmu, który jasno wskazuje, że pierwsze czytanie projektu ustawy „może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku projektu, chyba że Sejm lub komisja postanowią inaczej". Ani Sejm, ani Komisja takiej decyzji nie podjęły. Druk został dostarczony posłom wczoraj. Dziś mamy naprędce pierwsze czytanie. Spodziewamy się, że będą państwo chcieli procedować ten projekt dalej, żeby doszło do głosowania jeszcze podczas tego posiedzenia Sejmu.

Nie ma żadnych powodów, żeby tak enigmatyczny i niejasny projekt, który mówi o ustanawianiu programów i przedsięwzięć w nie wiadomo jakim celu, po co i kosztem jakich innych wydatków oświatowych, był procedowany w tak ekspresowym tempie. Chciałam więc zgłosić wniosek formalny o odroczenie pierwszego czytania i posiedzenia Komisji przynajmniej do dnia 26 maja, kiedy to mija regulaminowy termin pierwszego czytania projektu. Proszę panią przewodniczącą o jego przegłosowanie.

Jeśli taki wniosek formalny by przepadł, to w imieniu klubu Lewicy składam wniosek o odrzucenie tego projektu już w pierwszym czytaniu, ale w ogóle nie powinno do tego pierwszego czytania dojść na tym posiedzeniu Komisji, bo jest to po prostu rażące pogwałcenie zasad parlamentaryzmu, tym bardziej że projekt jest ewidentnie napisany na kolanie. Uzasadnienie projektu, które zgodnie z zasadami powinno zawierać przewidywane skutki prawne i społeczne, takich przewidywań nie zawiera. Jest enigmatyczne stwierdzenie, które tutaj zacytuję: „Projekt ustawy wywołuje pozytywne skutki społeczne i prawne". To trochę tak brzmi, jakby chcieli nam państwo posłowie powiedzieć: „Proszę się nie ciekawić. Będą państwo zadowoleni z tego, co zrobi minister edukacji i nauki".

Chciałabym też, jeżeli w ogóle będziemy rozpoczynać taką dyskusję, żeby w pierwszej kolejności wypowiedziało się Biuro Legislacyjne. Czy zdaniem Biura Legislacyjnego tak ogólnie sformułowany projekt ustawy, który w zasadzie można byłoby stwierdzić: „Minister może wszystko", w ogóle spełnia wymogi, żeby odbyło się pierwsze czytanie? W mojej opinii takich wymogów nie spełnia.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście to jest ogromny skandal, niezwykły wręcz skandal, że minister będzie mógł ustanawiać programy, prowadzić nabór wniosków na finansowanie zadań oświatowych. Na pewno potencjalni beneficjenci są teraz absolutnie przerażeni, zdegustowani, bo jakżeż to? Będą mogli otrzymywać środki z budżetu państwa? Skandal absolutny. Coś niezwykłego. Należy w pierwszym czytaniu odrzucić ten projekt ustawy. Proszę państwa, nie wiem, czy nie czujecie, że takimi wypowiedziami narażacie się na śmieszność. Do tego jeszcze posłowie z dużym doświadczeniem, którzy twierdzą, że nie są w stanie zapoznać się z projektem, który składa się z trzech artykułów, w ciągu dwóch dni. Półtorej strony maszynopisu. Nie są w stanie zapoznać się z tak niezwykle obszernym tekstem. Proszę państwa, naszym zadaniem jest praca nad ustawami. Nie

wiem, czy państwo sobie z tego zdają sprawę. Przejdźmy do procedowania tego projektu ustawy, bo wasze zastrzeżenia są po prostu śmieszne.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Proszę o przegłosowanie wniosku.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Kończymy dyskusję na tym etapie. Szanowni państwo, wobec tego przypomnę…

Poseł Piotr Borys (KO):

Przepraszam, jeszcze są głosy.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Borys (KO):

Szanowni państwo, nie wiem, jak państwo działają. Mówię o stronie rządowej czy poselskiej. Wczoraj pracowaliśmy do godziny 3.30, wprowadzając ustawę covidową. Nie chodzi o nas. Chodzi o pracowników, o przygotowanie Biura Legislacyjnego. Te same osoby pracowały do godziny czwartej nad ranem i pracują z nami od rana. Nie chodzi o to, żeby pracować po 20 godzin. My jako posłowie możemy to robić non stop.

Zmierzam do tego, aby państwo nie szli na skróty. Jeżeli minister ma przedstawić założenia, a jest to projekt poselski tylko dlatego, że nie ma być konsultacji, aby na siłę skrócić proces legislacyjny, to tak nie tworzy się prawa. To nie jest śmieszne, panie pośle. Chcę panu powiedzieć, że to nie jest śmieszne, dlatego że ten projekt powinien przejść normalną procedurę. Chciałbym usłyszeć od państwa posłów, aby państwo w pełni odpowiedzieli na wszystkie pytania. Nie pan minister, jeżeli to jest projekt poselski. Proszę, aby państwo przedstawili ten projekt. Czy macie pełną wiedzę? Czy macie projekt podrzucony przez ministra drogą poselską? Prosiłbym o to, aby państwo odpowiedzieli na nasze pytania i żeby nie skracać drogi legislacyjnej, bo psujemy po prostu proces legislacyjny. O to apelujemy.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Bo posłowie nie mają inicjatywy legislacyjnej?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Absolutnie. Nie powinni wręcz.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Joanna Borowiak, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, po kolei.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisja, z ogromnym zdumieniem przysłuchuję się tej dyskusji jako nauczyciel czynny, tablicowy, z 26-letnim stażem pracy przy tablicy i jako nauczyciel akademicki kształcący studentów. Po prostu nie mieści się w głowie to, co państwo posłowie z opozycji teraz mówią.

Skandalem dla was jest przygotowanie dobrego projektu łączącego kompetencje dwóch połączonych ministerstw – edukacji narodowej oraz nauki i szkolnictwa wyższego. Jestem zdumiona, ponieważ oczekiwałam, że kiedy przyjdę tu dzisiaj na posiedzenie Komisji, to przedstawiciele nauczycieli, instytucji oświatowych, szkół wyższych, pracowników akademickich i studentów w osobach posłów opozycji podziękują za taki projekt, a nie będą szukali argumentów, żeby ten projekt utrącić. Powinni się państwo wstydzić i to nie po raz pierwszy za swoje zachowanie. Tak, mówiliście, że będziecie totalną opozycją. Jestem zdumiona, że do Koalicji Obywatelskiej z takimi argumentami utrącającymi ten projekt dołącza również Lewica. To znaczy, że bardzo nie chcecie wspierać rozwoju polskiej edukacji, nauki, instytucji. Jest wam to nie tyle obojętne, co jeste-

ście temu przeciwni. To jest moja ocena jako przedstawiciela tych dwóch połączonych środowisk.

Pani przewodnicząca, zwracam się z wnioskiem formalnym o przejście do procedowania tego projektu, dlatego że czymś skandalicznym jest narażanie tych, którzy słuchają dzisiejszego posiedzenia, na tego typu argumenty. Weźcie się państwo w końcu do konkretnej, merytorycznej pracy. Jeśli macie jakieś uwagi do projektu, to przedstawcie je w sposób merytoryczny, żeby jak najlepiej reprezentować te środowiska, które tutaj was delegowały do pracy w Komisji. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Można?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie, szanowni państwo, bo to jest dyskusja, którą zaraz zamykam, bo jakby nie ma sensu. Będzie pierwsze czytanie. Po to się spotykamy i po to jest pierwsze czytanie, żeby rozwiać państwa wątpliwości i odpowiedzieć na pytania. Natomiast posiedzenie Komisji zwołane w takim trybie przez marszałek Sejmu uniemożliwia nam jakikolwiek ruch, więc zarówno wniosek formalny pani poseł Dziemianowicz-Bąk, jak i wniosek formalny pani Joanny Borowiak nie może być procedowany, bo nie ma uzasadnienia. Zostaliśmy zwołani w takim trybie przez panią marszałek Sejmu. Czy Biuro Legislacyjne ma wątpliwości co do tego? Bardzo proszę.

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Pani przewodnicząca, zgodnie z art. 163a ust. 2 wniosek zgłoszony w sprawie proceduralnej, a taki został zgłoszony w sprawie odroczenia przeprowadzenia pierwszego czytania, należy poddać pod głosowanie niezwłocznie. Po uzyskaniu decyzji będzie można albo przeprowadzić pierwsze czytanie, albo je odroczyć.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dobrze, szanowni państwo. Przystępujemy do głosowania.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Pani przewodnicząca, ale przed głosowaniem jeszcze pytanie do Biura Legislacyjnego co do opinii biura, czy tak sformułowany projekt na takim poziomie ogólności spełnia w ogóle jakiekolwiek wymogi i może być w takiej formie dalej procedowany? Jaka jest opinia biura w tej sprawie.

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, na ten temat wypowiemy się, kiedy zostanie rozpoczęte procedowanie i rozpatrywanie projektu, bo oczywiście mamy swoje uwagi i je przedstawimy. Natomiast nie jest to w tym momencie odpowiedni etap, żeby przedstawiać naszą opinię. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dobrze. Szanowni państwo…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani przewodnicząca, mam jeszcze jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowni państwo…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Na jakiej podstawie pani marszałek zwołała to posiedzenie? Na podstawie którego paragrafu regulaminu Sejmu, bo regulamin Sejmu wyraźnie mówi o siedmiu dniach? Wiem, że pani przewodnicząca trzyma przycisk, żeby opinia publiczna nie widziała i nie słyszała tego, co mówimy, ale my żądamy wyjaśnień.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowni państwo, podstawę, na której posiedzenie Komisji jest zwołane, odczytujemy dokładnie na początku każdego posiedzenia Sejmu.

Teraz, szanowni państwo, żebyśmy mogli przegłosować wasze wnioski formalne i żeby to posiedzenie Komisji de facto po prostu zaczęło się odbywać, musimy w końcu przejść do głosowania, aby stwierdzić kworum.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Mamy kworum.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ale na przykład nic nie nacisnęłam. No i musimy to, że tak powiem, ogłosić. Następnie przejdziemy do wniosków formalnych. Chciałabym tylko zapytać, bo w takim razie rozumiem, że są dwa wnioski formalne, więc w jakiej kolejności. Czy ona ma znaczenie? Najpierw ten, potem ten? Biuro Legislacyjne, bardzo proszę. Najpierw wniosek pani Dziemianowicz-Bąk, tak? Dobrze.

Szanowni państwo, sprawdzamy łączność i kworum. Proszę przygotować się do głosowania. Wszyscy państwo już wiedzą, jak głosujemy. My przed tymi urządzeniami naciskamy przyciski, pozostali posłowie, którzy łączą się z nami zdalnie, głosują za pomocą tabletów. Proszę o wciśnięcie dowolnego przycisku. Nie stwierdzaliśmy kworum, szanowni państwo.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Stwierdzaliśmy. Pani przewodnicząca nie zagłosowała, ale nam się wszystkim już wyłączyło.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ale nie stwierdziłam kworum. Szanowna pani, to jest formułka. Muszę powiedzieć, że jest. Tak?

Dziękuję, więc kworum mamy.

Informuję, że marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierowała w dniu 19 maja br. do Komisji do pierwszego czytania poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty i ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie projektu z druku nr 1199.

Zgłosili państwo wnioski formalne. Przechodzimy do głosowania nad wnioskami formalnymi. Czekamy na hasło, że jesteśmy gotowi do głosowania. Dobrze, jesteśmy gotowi. Szanowni państwo, postaram się dobrze sformułować wniosek formalny. Pani poseł Dziemianowicz-Bąk zawnioskowała o to, żebyśmy odroczyli posiedzenie Komisji.

Kto zatem z państwa jest za przyjęciem wniosku formalnego zgłoszonego przez panią poseł Dziemianowicz-Bąk, polegającego na tym, że proponuje w nim, że mamy odroczyć posiedzenie Komisji? Kto jest za? Kto jest przeciw?

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja):

Przepraszam. To, co teraz widzimy na ekranie, to jest głosowanie za wnioskiem, tak?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Tak. Kto się wstrzymał? Za przyjęciem wniosku bądź przeciw przyjęciu zgłoszonego wniosku.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Zawiesiło się.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Głosowało 33 posłów. Za – 13, przeciw – 20, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że wniosek został odrzucony.

Mam pytanie do Biura Legislacyjnego. Dla mnie to z automatu procedujemy w tym momencie. Czy musimy rzeczywiście jeszcze przegłosować wniosek pani poseł?

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Wydaje się, że nie ma takiej potrzeby, skoro nie została przyjęta…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

No właśnie. Dobrze. Przechodzimy do realizacji porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad pro-

jektu, pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców. Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców projektu z druku nr 1199, panią poseł Lidię Burzyńską. Bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, zanim przejdę do uzasadnienia projektu ustawy powiem, że z wielkim smutkiem, bo takiego użyję emocjonalnego określenia, przysłuchiwałam się dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, ponieważ ten projekt ustawy w żaden sposób nie podważa, nie skłóca, nie ogranicza, nie manipuluje. To jest projekt ustawy, który z wielką radością powinni przyjąć wszyscy posłowie, którzy zasiadają w tej Komisji. On jest króciuteńki. Tutaj było mnóstwo zarzutów, że ten projekt jest procedowany, bo nie było odpowiedniego czasu na zapoznanie się z nim.

Szanowni państwo, przejdę teraz do uzasadniania wniosku. Mam nadzieję, że ci państwo, którzy przed chwileczką mieli wątpliwości, mieli zarzuty, po zapoznaniu się, po wysłuchaniu tego króciuteńkiego projektu ustawy, będą za, więc dziękuję bardzo jeszcze raz.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, którzy uczestniczą w posiedzeniu Komisji, w imieniu grupy posłów mam zaszczyt przedstawić szanownej Komisji i szanownym państwu inicjatywę poselską. To projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty i ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Projekt ten znajduje się w druku nr 1199. Projekt ustawy umożliwia ministrowi właściwemu do spraw oświaty i wychowania ustanowienie programów i przedsięwzięć w celu realizacji polityki oświatowej państwa. Szanowni państwo, nie ulega wątpliwości i każdy z nas to wie, że od 1 stycznia 2021 r. połączone zostały dwa resorty – Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Tym samym więc, szanowni goście i zgromadzeni parlamentarzyści, obydwa te ministerstwa muszą mieć podobne uprawnienia w celu realnego, rzetelnego zarządzania. Szanowni państwo, te dwa artykuły, ten króciuteńki projekt między innymi… Musimy wiedzieć, że przepisy zawarte w tym projekcie są analogiczne – powtarzam z naciskiem, że analogiczne – do rozwiązania art. 376 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, gdzie opisane są uprawnienia do ustanawiania programów i przedsięwzięć, które przysługują już od kilku lat ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego i nauki. Obecnie ze względu na fakt, o którym mówiłam wcześniej, że minister edukacji i nauki jest jednocześnie ministrem właściwym do spraw oświaty i wychowania oraz ministrem właściwym do spraw szkolnictwa wyższego i nauki, wskazane jest wyposażenie go w jednolite narzędzia służące realizacji zarówno polityki oświatowej, jak też naukowej państwa, co przyczyni się do osiągnięcia efektu synergii w zarządzaniu oboma działami przez ministra.

Celem proponowanej zmiany jest stworzenie dla ministra mechanizmu szybkiego, efektywnego i skuteczniejszego wydawania środków publicznych. Nabory wniosków w ramach programów mogą dotyczyć np. rozwijania infrastruktury szkolnej, co jest bardzo istotne i oczekiwane, jak również kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie chociażby technologii informacyjno-komunikacyjnej, zakupu pomocy dydaktycznych, wspierania przedsięwzięć w zakresie edukacji patriotycznej i obywatelskiej, wychowywania dzieci w duchu wartości patriotycznych i obywatelskich, ale również kształtowania postaw i pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Wiecie doskonale, że ten okres, o którym bardzo chciałabym powiedzieć, że jest za nami, czyli pandemii i zdalnego nauczania, jest tym okresem, który w sposób bardzo jaskrawy ukazuje, jak pilne są potrzeby, jeżeli chodzi o udzielanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Chodzi również o rozwijanie samodzielności i kreatywności wśród dzieci i młodzieży, bo to, jakie podwaliny edukacyjne, wychowawcze i społeczne zdobędzie młody człowiek poprzez kolejne etapy edukacyjne aż do skończenia studiów, jest bardzo istotne.

Programy te obejmują przekazywanie wsparcia finansowego w tych obszarach, o których przed chwileczką państwu wspomniałam, w trybie konkurencyjnym. Przedsięwzięcia są ustanawiane dla konkretnego podmiotu.

Szanowni państwo, mam nadzieję i głęboko w to wierzę jako nauczyciel z wykształcenia, jako człowiek oddany młodzieży i dzieciom, że jeśli chodzi o działanie w zakresie polepszenia warunków materialnych, ale również i wychowawczych, będziemy wszyscy

zgodni, aby ten poselski projekt ustawy przyjąć. Bardzo serdecznie Wysoką Komisję o to proszę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Tak, wiem, że państwo się wszyscy zgłaszają. W pierwszej kolejności poproszę o opinię pana ministra Tomasza Rzymkowskiego, przedstawiciela rządu. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Tomasz Rzymkowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu. Szanowni państwo, nie chcę powtarzać tych bardzo słusznych argumentów wypowiedzianych przez poseł Lidię Burzyńską, która jest przedstawicielem wnioskodawców projektu ustawy.

My jako ministerstwo w odpowiedzi na projekt ustawy możemy powiedzieć tyle, że jest to logiczna konsekwencja połączenia dotychczasowych dwóch ministerstw – MEN i MNiSW. Tak jak powiedziała pani poseł, analogiczny program związany z celowymi środkami w ramach konkursów rozpisywanych przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego już istnieje. Chodzi po prostu o komplementarne traktowanie całego systemu edukacji – i tego systemu edukacji powszechnego, i tego systemu edukacji na poziomie wyższym i nauki. To rozwiązanie jest więc odpowiedzią na pewnego rodzaju lukę legislacyjną.

My jako MEiN pozytywnie oceniamy przedłożony projekt ustawy. Uważamy, że jest on bardzo dobrym rozwiązaniem, tym bardziej że mamy środki finansowe na to, aby z taką pomocą w ramach programów rozpisywanych przez ministra edukacji i nauki wyjść z rzeczywistości postpandemicznej, aby odpowiedzieć na wyzwania czasów, byśmy mogli bezpośrednio reagować na to, o czym mówiła pani poseł. Bardzo dziękuję za ten projekt ustawy pani poseł i innym wnioskodawcom. Liczę na rzeczową dyskusję nad projektem ustawy. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Po pierwsze, chciałabym zwrócić uwagę posłom Prawa i Sprawiedliwości, którzy zabierali głos w pierwszej części. Tak, jesteśmy posłami i pracujemy, jesteśmy tu na posiedzeniu Komisji, a będziemy krytykować i będziemy odrzucać wasze projekty, które nie służą edukacji, tak jak ten projekt. On nie służy edukacji, tylko służy ministrowi edukacji i nauki do tego, żeby swoje wyobrażenia o edukacji finansować z pieniędzy publicznych. Za chwilę zapytam, z jakich. To jest pierwsza uwaga.

Natomiast druga uwaga dotyczy tego, że do tej pory wszelkie projekty czy programy, które były realizowane w szkołach, były przyjmowane jako projekty rządowe. Dlaczego? Po pierwsze, żeby wskazać źródło finansowania takiego projektu. Po drugie, żeby poddać ten projekt szerokiej konsultacji społecznej. To nie dlatego protestujemy, pani poseł i panie pośle, że nam nie podoba się godzina pracy Komisji, tylko dlatego, że tego projektu nie widziały samorządy, organizacje pozarządowe, obywatele, rodzice, dzieci. Obywatele nie mieli szans wypowiedzieć się na temat tego projektu oraz sposobu i chęci wydawania pieniędzy przez ministra Czarnka. Państwo nie nas pozbawili czasu na zajęcie się tym projektem, tylko pozbawiliście czasu obywateli. W ogóle odcięliście obywateli od informacji na temat tego, co chcecie zrobić. Robicie to codziennie. Robicie to na każdym posiedzeniu. Robicie to przez cały czas od sześciu lat i to jest skandal. To jest niepoważne traktowanie obywateli. To jest praca posła, za którą będziecie się w przyszłości wstydzić.

A teraz wracając do meritum i do projektu, otóż ten projekt przypomina prywatny fundusz ministra na wzór Funduszu Sprawiedliwości, który jest pięknie nazwany, a wykorzystywany do promocji konkretnych osób i konkretnej partii politycznej. Tego się obawiamy przy okazji projektu. W tym projekcie państwo mówią, że pieniądze na te szczytne cele będą z pieniędzy na oświatę i wychowanie, jak pani poseł próbowała nas tutaj przekonać. Proszę mi powiedzieć, z jakich. Czy z tych na subwencję oświatową, czy z tych na finansowanie poradni psychologiczno-pedagogicznych już obecnie funkcjonujących? Skąd weźmiecie te pieniądze? Nie ma tutaj ani słowa o dodatkowych środkach

na oświatę i wychowanie, a więc prywatne projekty i pomysły ministra mają być realizowane z tych środków na edukację, które nie uległy zwiększeniu, więc z czegoś musicie zabrać, żeby to realizować.

Powiedziała pani, że w ramach tego projektu będzie realizowana polityka oświatowa państwa. My już słyszymy, jaka jest ta polityka oświatowa. Państwo mówią o zakupie pomocy. Widzieliśmy, jak rozdajecie bony z pieniędzy ludzi po to, żeby promować własne osoby. Będziecie dawać te pomoce do szkół, gdzie są przychylni wam wójtowie czy będziecie robić inwestycje w gminach, w których są wam przychylni prezydenci. Z takimi działaniami mieliśmy już do czynienia. Teraz ten wzór, który sprawdził się w innych ministerstwach, przenoszą państwo na MEiN.

Wychowanie patriotyczne. Czy z tych pieniędzy będziecie realizować projekty, o których niedawno mówił minister edukacji i nauki, czyli uczyć o niepraworządności Unii? Z tego projektu chcecie to robić? Mówicie o udzielaniu pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Gdzie dodatkowe pieniądze na psychiatrię dziecięcą? Gdzie dodatkowe pieniądze na pomoc psychologiczno-pedagogiczną dla młodzieży, potrzebną po pandemii? Nie ma ich. Chcecie zabrać z innych dziedzin, żeby realizować pomysły ministra i to nie wiadomo jakie, chociaż z wypowiedzi, które minister już nam przedstawiał, możemy się domyślać.

Czy te programy będą pisali wybrani przez ministra eksperci? Byłam w MEiN na kontroli zespołu, który miał się zajmować oceną systemu dopuszczania podręczników. Minister bezprawnie wybrał swoich ekspertów – ze swojego Lublina i z zaprzyjaźnionych organizacji, bezprawnie kazał im pisać recenzje i bezprawnie za te recenzje zapłacił z budżetu MEiN. Takie działania mają być finansowane w ramach tych projektów i programów, które będzie teraz pan minister Czarnek pisał albo będzie zlecał ich pisanie swoim ekspertom, swoim organizacjom, swoim samorządom? Na takie rzeczy się po prostu nie zgadzamy. Mamy ten obowiązek, bo za nami stoją obywatele, którzy też takiego państwa nie chcą.

Jeszcze jedno. Projekt ustawy jest wzięty z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tam właśnie też tak było, że to minister jednoosobowo decydował o programach, o tym, jak mają wyglądać podręczniki i kto dostanie pieniądze. To państwo chcą powrotu do PRL. Minister, który mówi o dekomunizacji, bierze przepisy z tamtej epoki? To się w głowie po prostu nie mieści.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Elżbieta Gapińska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Nie sposób się nie zgodzić z tym, co powiedziała pani poseł Szumilas. Nie będę powtarzała pewnych tez, które ona już tu wygłosiła, ale chciałabym zaznaczyć, że oczywiście się z nimi zgadzam.

Jak przeczytałam ten projekt, przykro mi to powiedzieć, pani poseł, to niewątpliwie nasunęły mi się właśnie skojarzenia z czasami PRL, gdzie wszystkie decyzje arbitralnie podejmował pan minister i tutaj państwo również dążą do tego. Chcę powiedzieć, że środki na pomoc psychologiczno-pedagogiczną powinny być zapewnione systemowo, a nie w ramach jakichś grantów uznaniowych przez pana ministra. W każdej szkole, pani poseł, powinni być pedagog i psycholog. W każdej szkole, a szczególnie teraz, kiedy wiemy, jaka jest sytuacja zdrowotna dzieci po czasie pandemii, który spędziły przez prawie półtora roku w domu. To jest pierwsza sprawa.

Po drugie, pani poseł, chciałabym panią o coś zapytać. Zapisałam sobie jedno zdanie, które pani powiedziała i które niestety wskazuje na to, że pani poseł Szumilas miała tutaj rację. Pani powiedziała tak, że będą ogłaszane konkursy na – uwaga – przedsięwzięcia dla konkretnego podmiotu. Tak pani powiedziała. Zapisałam to sobie. Co chce nam pani przez to powiedzieć? Proszę nam to wytłumaczyć. Czyli państwo będą sobie ogłaszali konkurs, o którym będzie z góry wiadomo, kto może w nim wziąć udział i kto ten konkurs będzie miał, że tak powiem, pozytywnie rozstrzygnięty i będzie mógł dostać te środki? Oczywiście zgadzam się również z tym, że państwo będą te środki rozdawać swoim, czyli tym, którzy będą wam się podobać, tak jak było do tej pory, czyli będą otrzy-

mywały je te samorządy, które są w jakiś sposób z wami związane. Dostaną ci, których lubicie, a ci, których nie lubicie, nie będą ich otrzymywać. Tak to po prostu będzie.

Dlatego niestety, ale jest ogromna niezgoda na tak zapisany projekt, szczególnie że nie ma tam jakichś konkretnych przepisów, które mogłyby mnie przekonać, że to będzie robione inaczej niż tak, jak przed chwilą powiedziałam. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Dziemianowicz-Bąk. Wiem. Widzę, że wszyscy się państwo zgłaszają, więc po kolei.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, przysłuchiwałam się z ciekawością uzasadnieniu, które pani poseł wnioskodawca tutaj przedstawiała. Usłyszałam takie przykłady, że programy i przedsięwzięcia mogą dotyczyć np. wspierania szkolnej infrastruktury, wspierania cyfryzacji czy wsparcia psychologiczno-pedagogicznego w szkole. Chciałabym jednoznacznie powiedzieć, że to są takie cele, które oczywiście muszą i powinny być realizowane w ramach polityki oświatowej. Tyle tylko, że w treści ustawy nie ma ani jednego słowa, które dawałoby jakiekolwiek gwarancje, że tak będą określone cele programów i przedsięwzięć, które podejmować ma minister.

Prawo jest stanowione nie na podstawie wypowiedzi posła wnioskodawcy podczas obrad Komisji, tylko na podstawie treści ustawy. W treści tej ustawy nie ma określonych celów programów i przedsięwzięć. To jest projekt ustawy, który daje ministrowi jednoosobowe uprawnienie do robienia w polskich szkołach tego, co mu się żywnie będzie podobało. Jeżeli pan minister Czarnek zamiast wspierania cyfryzacji będzie chciał wspierać nacjonalizację, to będzie mógł podjąć takie przedsięwzięcia i dostanie na to pieniądze z budżetu państwa. Jeżeli zamiast pomocy psychologiczno-pedagogicznej w szkołach będzie miał ochotę wprowadzać edukację antyeuropejską, to ta ustawa daje mu uprawnienia, żeby takie przedsięwzięcia i programy wprowadzić.

Zarówno projekt, jak i uzasadnienie cechuje bardzo wysoki stopień ogólności. Nie wiadomo, jakie konkretnie programy i przedsięwzięcia miałyby być wprowadzane. Nie wiadomo także, bo nie wynika to w żaden sposób z projektu ustawy, czy finansowanie tych tajemniczych projektów i przedsięwzięć nie nastąpi z uszczerbkiem dla środków pieniężnych przeznaczanych już teraz na funkcjonowanie placówek oświatowych, bo po prostu nie wiadomo, jakie jest źródło finansowania. Chcą państwo zabrać pieniądze na oświatę i dać je na indywidualny fundusz ministra Czarnka.

Chciałabym też zwrócić uwagę na strukturę tego projektu, na pewną jego nierzetelność, jeżeli chodzi o zasady legislacji. Projektowany przepis art. 90w zrealizowany został przez państwa w rozdziale 8a ustawy o systemie oświaty, który to rozdział traktuje o pomocy materialnej dla uczniów. W tym rozdziale określony jest zakres pomocy materialnej dla uczniów, są rodzaje świadczeń pomocy materialnej, omawiane są stypendia szkolne czy ministerialne. Z tego punktu widzenia przedłożony Wysokiej Komisji projekt wydaje się być niezgodny z § 60 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, bo nie sposób, patrząc na treść projektu, połączyć w sposób logiczny szerokich uprawnień ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania w zakresie ustanawiania jakichś nowych programów i przedsięwzięć z pomocą materialną dla uczniów. Nie ma w tym projekcie ustawy ani słowa o tym, że programy i przedsięwzięcia mają dotyczyć pomocy materialnej dla uczniów. Jeśli taka jest państwa intencja, zapiszcie to wprost w ustawie. Nie będziemy mieli wtedy do tego żadnych zastrzeżeń.

Kwestia uzasadnienia projektu też nie spełnia wymogów regulaminowych. Art. 34 ust. 2 regulaminu Sejmu jasno nakazuje wyjaśnienie potrzeby i celu wydania ustawy, przedstawienie rzeczywistego, faktycznego stanu w dziedzinie, która ma być unormowana, wykazywanie różnic między obecnym a projektowanym stanem prawnym i przede wszystkim przedstawienie przewidywanych skutków społecznych, gospodarczych, finansowych i prawnych wprowadzanych zmian. Tymczasem w uzasadnieniu załączonym do projektu ustawy nie ma określonych żadnych skutków wprowadzania tego projektu poza enigmatycznym: „Projekt ustawy wywołuje pozytywne skutki społeczne i prawne”.

Nie mówię teraz o tym, co powiedziała tutaj pani poseł. Mówię o tym, co mamy na piśmie. Nie wiemy, na czym polegać ma pozytywny aspekt tych skutków. Chciałabym się tego dowiedzieć, ale nie tylko z wypowiedzi pani poseł czy pana ministra. Chciałabym, żeby było to tak zapisane w ustawie, żeby po fakcie była możliwa kontrola tego, czy te cele są rzeczywiście realizowane przez konkretne przedsięwzięcia i programy, jakie pan minister będzie powoływał.

W związku z tym, że ani w projektowanej ustawie, ani w poprawkach, które zostały nam przedstawione, nie ma żadnego doprecyzowania tych kwestii, zgłaszam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu.

Być może będzie można do tego tematu wrócić, jeśli taki projekt jest potrzebny, no ale wtedy, kiedy wezmą się państwo do pracy i usiądą nad projektem. Być może jednak będzie to projekt rządowy, bo jest czymś kuriozalnym, że projekt ustawy, który nadaje szczególne uprawnienia ministrowi, jest projektem poselskim z pominięciem konsultacji społecznych. W zasadzie nie wiadomo, jakie jest zdanie rządu i dlaczego nie jest to projekt rządowy. Jeżeli państwo przygotują taki projekt rządowy czy poselski, ale precyzyjny, z jasnymi kryteriami przedsięwzięć i programów, z jasnymi celami określonymi w ustawie, a przede wszystkim z informacją, kosztem czego, kosztem jakich wydatków oświatowych chcą państwo stworzyć fundusz ministra, wtedy będziemy mogli na ten temat rozmawiać.

Chciałabym też jeszcze zwrócić się z pytaniem do Biura Legislacyjnego o opinię, czy nie doszło tutaj do rażącego naruszenia art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, który jednak wskazuje na siedmiodniowy termin na rozpatrywanie czy pierwsze czytanie projektu od momentu nadania numeru druku czy dostarczenia projektu posłom. Pytam dlatego, że żadna taka decyzja całego Sejmu czy Komisji o tym, żeby z jakichś powodów przyspieszyć, nie nastąpiła, więc dalej mam wątpliwości, czy w ogóle to, że dzisiaj dyskutujemy o tym projekcie, jest zgodne z regulaminem. Nawet jeżeli by tak było, to projekt jest tak nieprzygotowany, nieprecyzyjny i ogólny, że po prostu zasługuje na odrzucenie w pierwszym czytaniu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowni państwo posłowie, nie zgłaszajcie się, bo widzę, że wszyscy chcecie zabrać głos. Staram się nikogo nie pominąć i pilnować kolejności zgłoszeń. Wobec tego teraz bardzo proszę, pan poseł Artur Dziambor.

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja):

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, akurat jestem z tych, co uważają, że powinniśmy tutaj siedzieć dzień i noc, gdybyśmy tylko tworzyli mądre prawo, więc utyskiwanie na to, że Komisja została zwołana w dziwnie szybkim trybie, nie jest dla mnie problemem. Problemem natomiast jest dla mnie sama treść tej ustawy, ponieważ ona nosi wszelkie znamiona typowego troszkę dla naszego rządu i ministerstw skoku na kasę. To znaczy, że tam – po pierwsze – nie jest w żaden sposób wyodrębnione źródło finansowania tych zabaw pana ministra, który będzie mógł później po wejściu tej ustawy przyznawać granty zaprzyjaźnionym organizacjom.

To jest ustawa niebezpieczna. To jest ustawa, która pozwala ministrowi na dysponowanie pieniędzmi ministerstwa, które mogłyby np. wspomóc subwencję oświatową, dziś bardzo niską, zabijającą samorządy, co słyszymy, rozmawiając właściwie z każdym wójtem, prezydentem, burmistrzem. Te pieniądze będą w tym momencie przeznaczane na jakieś bliżej nieokreślone fanaberie ministra edukacji i nauki – bliżej nieokreślone i jeszcze w dodatku przyznawane właśnie przez samego ministra bez kontroli, ponieważ nie ma w tej ustawie np. jawności tych projektów, które będą składane. Nie ma np. przetargu, który będzie licytacją, a nie otwarciem kopert albo porównaniem ofert, które przyjdą do ministerstwa, gdzie później oczywiście się okaże, że wygrała ta a nie inna organizacja albo ta a nie inna firma i ona całkiem przypadkiem będzie miała jakieś minimalne lub jednak widoczne koneksje z ludźmi zaprzyjaźnionymi z ministerstwem lub partią rządzącą.

Nie podoba mi się takie tworzenie prawa. Uważam, że w ten sposób nie powinniśmy kontynuować pracy. Ta ustawa, nawet jeżeli jest uzupełnieniem, to jest bardzo złym kie-

runkiem. Ustawa takiej treści, jakiej jest, absolutnie powinna być odrzucona. Szanowni państwo z Prawa i Sprawiedliwości, prosiłbym was jednak, żebyście brali pod uwagę to, że ministerstwa przez następne dwa lata waszych rządów niestety nie mogą być prywatnymi folwarkami ministrów. Powinniśmy robić wszystko, żeby w tym momencie rozmawiać o realnych problemach szkoły, czyli o tym, jak wrócić 1 września do normalnej nauki, jak sprawić, że ci ludzie, którzy stracili ten rok pracy w szkole, czyli uczniowie, którzy mieli rok bez oferty edukacyjnej na porządnym poziomie, mogli wrócić do normalnego trybu. Powinniśmy zastanowić się nad Kartą Nauczyciela, która blokuje samorządy. Tymczasem tutaj jest przesypywanie pieniędzy w tym samym worku. Niestety w ten sposób nie powinniśmy tworzyć prawa. Ta ustawa jest do odrzucenia bez żadnej dyskusji. Tu nie ma czego poprawiać. Powinniśmy to po prostu wycofać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Poseł Rafał Grupiński.

Poseł Rafał Grupiński (KO):

Dziękuję bardzo. Podzielając wnioski, jakie moje przedmówczynie i przedmówcy wyrazili w tej sprawie, jak i wszystkie wątpliwości, chcę powiedzieć, że m.in. ten pośpiech powoduje to, że posłowie PiS, w tym przedstawicielka wnioskodawców pani poseł Lidia Burzyńska, próbują nas wprowadzić w błąd. Chcecie oszukać, prawdę powiedziawszy, dlatego że powoływanie się na to, że ma być to fragment ustawy analogiczny do ustawy z 2018 r. o szkolnictwie wyższym, nie jest prawdą. Art. 376 ustawy o szkolnictwie wyższym, tj. Konstytucji dla Nauki, a trochę nad tym pracowałem, gdzie się mówi o programach i przedsięwzięciach, jest bowiem ściśle powiązany z art. 365 pkt 5, gdzie jest wyraźnie powiedziane, jaki tylko jest zakres możliwości tych programów i przedsięwzięć – na „utrzymanie: a) aparatury naukowo-badawczej lub stanowiska badawczego, unikatowych w skali kraju, b) specjalnej infrastruktury informatycznej – mających istotne znacznie dla realizacji polityki naukowej państwa". To jest ten zakres, w jakim programy i przedsięwzięcia mógł realizować minister nauki i szkolnictwa wyższego, bo te artykuły są ze sobą ściśle powiązane. A więc tam są przedsięwzięcia i programy, tylko one są ściśle określone w innym artykule.

Państwo chcą tutaj po prostu dać ministrowi Czarnkowi koszyk pełen wolnych decyzji i kasy nie wiadomo dla kogo kierowanej, w jaki sposób, przy jakim trybie. Poseł Dziambor zwrócił uwagę, że nie ma tutaj mowy o żadnych ewentualnych przetargach, które by temu towarzyszyły, jeśli chodziłoby o większe środki finansowe. Po prostu jest ogólne zezwolenie na wydawanie pieniędzy przez ministra tak, jak on będzie tego chciał, a nawet przez jego dyrektorów, jak ich upoważni.

To jest po prostu niepoważne. Tak nie wolno robić. Nas nie wolno wprowadzać w błąd – posłów, którzy współpracują z wami jako posłowie opozycji. Nie wolno w ten sposób w ogóle procedować legislacyjnie żadnych ustaw. Bardzo więc prosiłbym, żeby państwo, że tak powiem, tę ustawę jednak zwrócili. Poza tym bardzo się dziwię, że Biuro Analiz Sejmowych nie zwraca na to uwagi w swojej opinii, ale może po prostu nie miało czasu przeanalizować. Tak to było. Absolutnie także składamy wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Poseł Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, po pierwsze – tryb. Państwo z Biura Legislacyjnego pracowali z nami w innej komisji również w trybie ekstraordynaryjnym do godziny trzeciej w nocy. Dzisiaj rano są na kolejnych posiedzeniach komisji. Nie można tworzyć prawa w sposób tak przyspieszony. Chodzi o szacunek do instytucji i jakości tworzonych przepisów. To po pierwsze.

Po drugie, jest wielka obawa, że przy państwa myśleniu związanym z centralizacją wszystkiego, dokona się to, co dokonało się w Rządowym Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pamiętamy, że przy drugim czy trzecim konkursie wiele gmin zostało wykluczonych de facto decyzjami partyjnymi. Kryteria określone w ustawie w żaden sposób nie

zawierają szczegółów dotyczących transparentności konkursów, szczegółowych kryteriów oceny, składów komisji, która mogłaby wyłaniać najlepsze projekty. Dają ogromną dyspozycyjność ministrowi Czarnkowi w zakresie możliwości manipulowania środkami publicznymi i de facto wyboru projektów bez gwarancji transparentności. Nie możemy się na to zgodzić, jeżeli chodzi o kwestie tak istotne i potrzebne, jak chociażby dotyczące psychiatrii dziecięcej, pomocy szkołom, środków po pandemii. Nie możemy na to pozwolić. Dlatego jesteśmy za odrzuceniem. Jeżeli ta ustawa będzie doszczegółowiona, ona musi być w pełni transparentna i gwarantująca obiektywizm przy realizacji i wydatkowaniu środków publicznych. Dlatego raz jeszcze mówimy, że powinna być dzisiaj na tym etapie odrzucona. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Poseł Marcin Kulasek.

Poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przesłanki formalne nie uzyskały akceptacji posłów wnioskodawców, ale również posłów Zjednoczonej Prawicy do odrzucenia projektu czy przesunięcia go w ogóle. Może przesłanki merytoryczne, choć tak naprawdę nie mam za dużych złudzeń.

Zgodnie z art. 90u ustawy o systemie oświaty „Rada Ministrów może przyjąć rządowy program albo programy mające na celu: 1) wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży oraz innych grup społecznych; 2) wspieranie powstawania i realizacji regionalnych lub lokalnych programów, o których mowa w art. 90t ust. 1 pkt 1, tworzonych przez jednostki samorządu terytorialnego lub organizacje, o których mowa w art. 3 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie; 3) wspieranie powstawania i realizacji regionalnych lub lokalnych programów, o których mowa w art. 90t ust. 1 pkt 2, tworzonych przez jednostki samorządu terytorialnego lub organizacje, o których mowa w art. 3 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie; 4) wspomaganie tworzenia warunków do sprawowania profilaktycznej opieki zdrowotnej nad uczniami; 5) wspomaganie organów prowadzących szkoły lub placówki w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki lub w podnoszeniu poziomu dyscypliny w szkołach lub placówkach; 6) rozwijanie kompetencji, zainteresowań i uzdolnień dzieci i młodzieży oraz innych grup społecznych, w tym wspomaganie organów prowadzących szkoły lub placówki w realizacji przedsięwzięć w tym obszarze, w szczególności w zakresie bezpiecznego korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych; 7) wspieranie przedsięwzięć w zakresie edukacji patriotycznej i obywatelskiej dzieci i młodzieży”. W przedłożonym projekcie w celu realizacji polityki oświatowej państwa minister właściwy do spraw oświaty i wychowania może ustanowić programy lub przedsięwzięcia.

Tu pytanie. Co różni art. 90u i proponowany art. 90w? Podmiot, który ma ustanawiać programy realizowane w polskich szkołach. Do tej pory było to wyłącznie uprawnienie rządu. Posłowie PiS chcą, aby program mógł tworzyć osobiście minister edukacji i nauki z pominięciem Rady Ministrów. Wiele rządowych programów jest potrzebnych i zbiera dobre recenzje, jak np. program „Aktywna tablica” czy „Narodowy program rozwoju czytelnictwa”. Po co więc zmieniać obowiązujący stan prawny?

Jakie programy ma w zanadrzu minister Czarnek, które chce realizować, a nie chce ich postawić na posiedzeniu rządu? Do tej pory resort bał się przeprowadzania przez rządową ścieżkę legislacyjną swoich projektów ustaw. Przykład – ustawa dotycząca utworzenia Akademii Zamojskiej. Teraz kierownictwo ministerstwa boi się przeprowadzenia przez rząd projektów realizowanych wśród uczniów. Co wy tam chowacie w tych szufladach, że boicie się przeprowadzać te projekty przez rząd? Jakie jeszcze eksperymenty chcecie przeprowadzić na polskich dzieciakach? Czy to resortowy program nauczania, że Unia Europejska nie jest praworządna? A może jakiś program zaściankowo pojętej edukacji seksualnej? Katalog wypowiedzi pana ministra Czarnka jest tak długi i przerażający, że nie możemy dać mu możliwości samodzielnego decydowania o programach, w których będą uczestniczyć polskie dzieci.

Opamiętajcie się i wycofajcie ten projekt. Nie wierzycie już własnemu rządowi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Jeszcze pani poseł. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):
Przyłączając się już do tych wszystkich głosów swoich poprzedniczek i poprzedników, chciałam zapytać i poruszyć kwestię wysokości środków planowanych na te przedsięwzięcia, ponieważ, planując środki, trzeba planować ich wysokość i wiedzieć, skąd mają pochodzić. W treści proponowanej ustawy jest tylko ogólnikowe stwierdzenie, że będą to środki przeznaczone na oświatę i wychowanie, czyli to będzie subwencja oświatowa. W jakiej wysokości? Czy czegokolwiek się dowiemy na ten temat? Czy to jest po prostu, jak podejrzewam, wysokość dowolna? Poproszę o odpowiedź, ewentualnie jeszcze dopytam potem.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):
Proszę, Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):
Dziękuję bardzo. Można powiedzieć, że *nihil novi sub sole*. Opozycja totalna musi być totalna, więc musi krytykować wszystko.

Poseł Rafał Grupiński (KO):
Niech już pan przestanie.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):
Nic dziwnego, że poparcie to jest kilka, kilkanaście procent. Nie ma się czemu absolutnie dziwić. Mnie to akurat zupełnie nie smuci, że tacy jesteście i inni być nie możecie, ale tak naprawdę, to słuchając tych wypowiedzi, odnoszę wrażenie, że walczycie ze swoimi własnymi uprzedzeniami, jakimiś strachami. Nie walczycie z rzeczywistością, bo jej chyba nie rozumiecie.

Poseł Marcin Kulasek (Lewica):
Ale, panie pośle, niech pan się zajmie projektem, a nie nami.

Poseł Piotr Borys (KO):
Pani przewodnicząca, proszę…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):
Chyba jej nie… Nie przeszkadzałem nikomu z mówców.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):
Ale my pana nie obrażaliśmy non stop, a pan nas obraża bez przerwy.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):
Ja was też nie obrażam.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):
Na każdym posiedzeniu Komisji.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):
Nie obrażam was, tylko po prostu przedstawiam własną opinię na temat tych wypowiedzi.

Poseł Marcin Kulasek (Lewica):
Projektu. Projektu chyba…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):
Nie. Tak samo jak wy przedstawiacie opinię o polityce rządu.

Poseł Barbara Nowacka (KO):
Niech pan się zajmie projektem, nie posłami. Nie jesteśmy pana uczniami.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):
I wam się to może nie podobać, tak jak mnie się nie podobają wasze wypowiedzi, ale mimo to milczę, słucham, a teraz…

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

A teraz do projektu.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

A teraz mówię i teraz wy słuchajcie. Są więc chociażby takie argumenty, które tutaj padały bardzo często, że minister Czarnek prowadzi jakąś prywatną politykę – nie prowadzi polityki edukacyjnej, tylko prywatną politykę – i otrzyma instrument do realizacji tej prywatnej polityki. Minister Czarnek nie prowadzi żadnej polityki prywatnej. Jest konstytucyjnym ministrem. Wy chcecie podważyć legitymację ministra Czarnka i tego rządu do wykonywania swoich obowiązków, do rządzenia państwem, ale to nie wy jesteście źródłem władzy ministra Czarnka. Źródłem władzy ministra Czarnka i rządu premiera Mateusza Morawieckiego są Polacy. To Polacy zadecydowali o tym, że ministrem edukacji i nauki jest właśnie pan minister Czarnek.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Proszę zapytać Polaków, czy chcą ministra Czarnka.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

To Polacy o tym zadecydowali i przedstawiciele formacji, które mają 9–11% uzurpują sobie prawo do tego, żeby decydować, że taki czy inny projekt przedstawiany czy przez rząd, czy przez grupę posłów partii rządzącej jest właściwy czy niewłaściwy.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Mamy taki sam mandat jak pan.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Oczywiście macie prawo do krytyki, ale nie macie prawa do tego, żeby decydować. Oczywiście, że nie, ponieważ decydujemy my wszyscy w głosowaniu. Jeśli będzie większość za tym projektem, to ta większość zdecyduje, że ten projekt zostanie uchwalony.

Chociażby takie argumenty, które już wiele razy tutaj w Komisji podnoszono, odnosząc się choćby do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych (RFIL). To powiem, jak to wygląda, bo jest mowa o tym, że wiele gmin wykluczono spośród beneficjentów tego programu.

Poseł Piotr Borys (KO):

W konkursach…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Chwileczkę. To jest istota postępowań konkursowych, że zgłaszają się liczni, środki są ograniczone i nieliczni albo – powiem tak – nie wszyscy stają się beneficjentami. Podam sytuację z powiatu gnieźnieńskiego. To 10 gmin i 4 mln zł z tego drugiego rozdania RFIL otrzymuje miasto Gniezno na rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 3 w Gnieźnie. Kto rządzi w mieście Gnieźnie? Kto jest prezydentem? Przedstawiciel Platformy Obywatelskiej. Spośród 23 to 18 radnych. Miasto Gniezno otrzymało jednak te środki, ponieważ… Sam byłem gorącym orędownikiem tego projektu, ponieważ to nie są środki dla prezydenta tego miasta, radnych i formacji, która nim rządzi, czyli PO, tylko dla mieszkańców. Podnosząc te argumenty, sądzicie po sobie, jak wy dysponowalibyście środkami publicznymi, gdybyście mieli na to wpływ, czyli dawalibyście swoim. Nie, rząd PiS te środki przekazuje tym, którzy potrzebują i którzy przedstawiają dobre wnioski.

Teraz kolejna rzecz, bo myślę, że to jest clou tej sprawy. Chcielibyście związać ręce temu rządowi. Chcielibyście związać ręce ministrowi, żeby, krótko mówiąc, nie mógł realizować polityki, akurat w tym przypadku w zakresie oświaty, czyli nie mógł dofinansowywać różnych zadań, które są warte dofinansowania. Dlaczego? No bo to oczywiście działałoby na waszą korzyść, gdyby różne potrzeby nie mogły być zaspokojone. Wypowiadając się jednak w ten a nie inny sposób po prostu odcinacie sobie tlen, odcinacie poparcie społeczne, bo ci wszyscy, którzy dzisiaj słuchają tej naszej dyskusji, uświadomią sobie, że jest to projekt, który pozwoli ministrowi na przekazywanie środków publicznych do tych podmiotów, które tych środków potrzebują. Ci potencjalni beneficjenci, słuchając tych waszych argumentów, że to jest niewłaściwe i odrzućmy w pierwszym czy-

taniu, mają świadomość, że opozycja totalna nie chce dopuścić do tego, żeby ich potrzeby mogły być zaspokojone.

Gdybyście byli opozycją racjonalną, to nie byłoby tutaj w ogóle tej dyskusji i po prostu przyjęlibyśmy ten projekt. Potem oczywiście przy konkretnych rozdaniach środków moglibyście mieć uwagi, że np. pan minister Czarnek ogłosił konkurs na dofinansowanie zakupu środków na wyposażenie sal lekcyjnych. Moglibyście powiedzieć, że ważniejsze są środki np. na „Aktywną tablicę" czy na coś innego. Nie, ale wy na tym poziomie nie dyskutujecie. Mówicie: „Nie pozwólmy ministrowi dzielić środków, nie pozwólmy ministrowi przekazywać środków publicznych, bo dzięki temu zyska formacja rządząca", ale przede wszystkim zyskają obywatele, zyskają te gminy i szkoły, które…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Nie zyskają.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie zyskają? Oczywiście, no przecież.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Nie zyskają, bo zabieracie im pieniądze z innych miejsc.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Gdyby dzieliła pani minister Szumilas, to na pewno by nie zyskały.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dodajcie i wtedy zyskają.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Myślę, że gdyby pani minister Szumilas rządziła w którymś z krajów saharyjskich, to by tam piasku zabrakło.

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Czy mogłaby pani przewodnicząca zareagować?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale na szczęście pani minister Szumilas już rządziła. Teraz ministrem edukacji i nauki jest pan minister Czarnek i on ma wszelkie…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Niech pan polemizuje z argumentami i przestanie *ad personam* obrażać nas po kolei. Dobrze?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Gdyby pani mi nie przeszkadzała, to bym nie miał potrzeby, żeby tego typu wypowiedzi formułować.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Nie. Niech pan po prostu non stop…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Natomiast pani poseł…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Ad personam jakieś argumenty i to jeszcze bezczelne.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Pani nie zachowuje podstawowych zasad kultury, bo…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Zwracam panu uwagę, bo już któryś raz pan tak się zachowuje.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Pani sama sobie niech zwróci uwagę. Naprawdę. Niech pani postawi lustro przed sobą i mówi do tego lustra. To na pewno będzie z większą korzyścią dla tej debaty. A więc, krótko mówiąc, na pewno…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Naprawdę bardzo kulturalnie. Poziom…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Poziom pani wystąpienia jest naprawdę beznadziejny, bo nie powinna pani w ogóle teraz zabierać głosu.

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Pani przewodnicząca, proszę o interwencję.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie ma pani żadnych kompetencji, żeby w tym momencie zabierać głos. Teraz pani słucha, więc krótko…

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Pani przewodnicząca, bardzo proszę jednak o interwencję.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie. Chwileczkę.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam. Szanowni państwo…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Pan nie jest moim nauczycielem, więc pan mnie nie będzie pouczał.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowni państwo, powiem tak. Jest coś takiego jak pilne procedowanie. Mieliśmy prawo się tu spotkać. Państwo mają prawo oceniać to tak, jak uważają. Macie prawo zgłaszać wnioski formalne. Mamy prawo te wnioski formalne przegłosowywać. Absolutnie mamy prawo w sprawie tego projektu się totalnie różnić.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Ale nie musimy się obrażać personalnie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ale proszę mi pozwolić skończyć. Mamy prawo. Zgadzam się. Po to się tu spotykamy. Zostaliśmy wybrani przez różnych wyborców. Oni oczekują, że… Rzeczywiście być może się w różnych sprawach różnimy. Odzwierciedlamy ich poglądy.

Naprawdę jednak, jeśli chodzi o dzisiejsze posiedzenie, słucham z cierpliwością. Wyjątkowo zupełnie nie ograniczam czasu, bo te różnice są tak duże, że warto, jak rozumiem, żeby każdy z was miał poczucie, że wyczerpująco może na ten temat podyskutować, oczekując odpowiedzi od ministra i od wnioskodawców. Naprawdę jednak apeluję, żeby się zatrzymać w takim stylu rozmowy. Do obu stron w tej sprawie apeluję, również do pana, panie pośle. Wróćmy do merytorycznego projektu, do merytorycznych uwag. Naprawdę postarajmy się, bo będzie to z korzyścią dla wszystkich, którzy nas słuchają i chcą cokolwiek z tego zrozumieć. Proszę zmierzać do końca.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dobrze. Nie bardzo rozumiem, dlaczego pani do mnie apeluje, pani przewodnicząca, bo…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Powiedziałam „również do pana”, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dobrze. Przez wszystkie wystąpienia posłów opozycji zachowywałem milczenie, wsłuchiwałem się w te głosy, natomiast myślę, że pani przewodniczącej… Tutaj zwrócę się z apelem. Myślę, że pani przewodnicząca powinna reagować w momencie, kiedy moja wypowiedź była wielokrotnie przerywana przez posłów opozycji. O to bardzo serdecznie proszę.

A teraz, zmierzając do końca, powiem tylko tyle. Ten projekt w normalnych okolicznościach, czyli przy opozycji racjonalnej, która krytykuje rząd, ale nie krytykuje wszystkiego w czambuł, byłby zupełnie niekontrowersyjny. Zostałby w ciągu 15 minut prze-

pracowany, rozpatrzylibyśmy ten projekt ustawy i z pozytywną opinią Komisji zostałby przekazany do drugiego czytania. Jednak w tych okolicznościach, przy tego typu wystąpieniach opozycji, mamy taką dyskusję, jaką mamy. Nie ulega wątpliwości, że środowiska oświatowe są głęboko zainteresowane tym, aby ten projekt Sejm uchwalił. Jestem przekonany, że właśnie tak się stanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Kinga Gajewska.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jak zwykle bardzo trudno jest zachować spokój i powagę po wypowiedziach pana posła Dolaty, ale postaram się.

Po pierwsze, projekt został wniesiony do laski marszałkowskiej w ogóle na jakichś dziwnych zasadach. Nie rozumiem, dlaczego państwo boją się właśnie usłyszeć głos tych pozytywnych, jak pan poseł Dolata mówi, opinii środowisk edukacyjnych. Bardzo chętnie usłyszałabym, co mają do powiedzenia na temat tego projektu Związek Nauczycielstwa Polskiego, samorządy i różne organizacje pozarządowe (NGO), do których też będzie skierowany przecież ten projekt. Bardzo chętnie posłuchamy.

Natomiast mam wrażenie, że ten projekt ustawy jest odpowiedzią na wielokrotne interwencje opozycji. Wraz z panią poseł Krystyną Szumilas sama byłam inicjatorką dwóch interwencji. Po pierwsze tej, o której już pani poseł mówiła, czyli raportu na temat funkcjonowania systemu dopuszczania podręczników do użytku szkolnego. Brzmienie tego raportu ma zupełnie inny wymiar niż to, co zostało zrealizowane. Pan minister Czarnek… tutaj właśnie podaję przykład, w jaki sposób będzie w ogóle realizowany ten pseudofundusz, tak jak na miarę Funduszu Sprawiedliwości, tylko że nawet w Funduszu Sprawiedliwości, proszę państwa, są jakiekolwiek konkursy, a w tym projekcie minister Czarnek może zrobić absolutny folwark i wydawać pieniądze na co mu się podoba. Teraz pierwszy przykład to właśnie ten raport. Efektem tego raportu było zupełnie co innego. Pan minister Czarnek wezwał swoich znajomych naukowców, którzy zaproponowali właśnie brzmienie tego raportu, który całkowicie odbiegał od brzmienia tytułu. Co więcej, był nielegalną recenzją podręczników. Otóż recenzje podręczników robi się dzięki pomocy rzeczoznawców. Do każdego podręcznika jest rzeczoznawca. Państwo starają się wpływać pozasystemowo, pozaprawnie na treść podręczników, na treść nauczania, czego będą się uczyli dzieci i młodzież, uczniowie w szkołach.

Druga rzecz. Przykład kolejnych pomysłów ministra Czarnka, którymi może nas uraczyć. To jest np. finansowanie podręcznika „Genesis" dotyczącego wychowania seksualnego. Pytaliśmy wielokrotnie, jak zostało to sfinansowane. Akurat odpowiadał nam minister Piontkowski, który starał się umywać ręce i nie chciał powiedzieć dokładnie, jakie były wydatki na realizację tego projektu. Minister po prostu postanowił wybrać sobie fundację i oczywiście zrobić to przez Ośrodek Rozwoju Edukacji, dlatego że ORE to sfinansował. Na samym końcu też przecież z pieniędzy publicznych. Minister postanowił wybrać sobie fundację, z którą związany jest ksiądz. Odpowiada ministrowi, bo akurat wzywał do dezynfekcji ulic po czarnych protestach.

Taka będzie kolejność rzeczy. Państwo wprowadzają w sposób nielegalny ustawę i chcą ją procedować. Dziwicie się, dlaczego opozycja protestuje. Nie chcecie dopuścić żadnych konsultacji społecznych, żadnych głosów środowisk edukacyjnych i realizować właśnie Fundusz Sprawiedliwości, tylko że w jeszcze gorszym wydaniu, bo zabierając pieniądze młodym ludziom, którym po prostu one się należą. Uchwalaliśmy budżet i te pieniądze powinny być wydane zgodnie z ustawą. A państwo nie dajecie na to żadnych nowych pieniędzy i zabierzecie komuś. Pytamy więc, skąd zabierzecie? Komu dokładnie zabierzecie pieniądze na realizację prywatnego folwarku pana ministra Czarnka? Na co będą wydawane te pieniądze – czy na fundację Genesis, czy na pseudoraporty, które będą pozaprawnie wpływały na system edukacji i na podręczniki? Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

No więc właśnie, szanowni państwo, potem są te emocje. Jeżeli słyszymy, że tworzymy prywatny folwark, że działamy niezgodnie z ustawą, że łamiemy prawo, że chcemy

wydawać pieniądze, które ukradliśmy samorządowi itd., to potem właśnie się te emocje pojawiają. Jeszcze raz bardzo apeluję, żebyśmy się skoncentrowali jednak naprawdę na merytorycznej dyskusji przy tym projekcie.

Jest dużo pytań. Oczekuję, że jeżeli pani poseł wnioskodawca za chwilę nam odpowie, a pan minister włączy się do dyskusji i nas tutaj wesprze… Zmierzajmy do końca tego pierwszego czytania. Przegłosujemy wnioski formalne, które państwo złożyli. Pracujmy po prostu nad tym projektem. Po to tutaj tak naprawdę jesteśmy.

Pani poseł Szumilas, jak rozumiem, w ramach *ad vocem* króciutko. Pani poseł wnioskodawczyni może po panu ministrze, tak? Pani też króciutko w ramach *ad vocem*. Proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani przewodnicząca, opisując tę sytuację, przede wszystkim znowu zwróciła pani uwagę na opozycję. Chciałam pani przewodniczącej powiedzieć, że te argumenty, którymi się posługujemy, to nie są argumenty personalne, natomiast zwrócenie się do pani poseł: „Proszę spojrzeć w lustro” z podtekstem to naprawdę jest już argument, który przechodzi wszelkie dopuszczalne sposoby zachowania. Bardzo proszę reagować na personalne wycieczki w stosunku do posłów, bez względu na to, z której są strony. Niestety ze smutkiem stwierdzam, że te personalne wycieczki do posłów są kierowane tylko przez posłów PiS, a właściwie przez jednego posła, w stosunku do posłów opozycji. Niestety pani przewodnicząca na takie sytuacje nie reaguje.

Żądam, żeby pan poseł Dolata przeprosił panią poseł Gapińską, która wystąpiła w mojej obronie. Naprawdę jako mężczyzna, poseł i nauczyciel w ogóle nie ma możliwości nieprzeproszenia i zachowywania się w ten sposób.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ad vocem.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie ma *ad vocem*. Szanowni państwo…

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Jak nie ma? Dlaczego?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie. Powiedziałam. Jeszcze pani króciutko w ramach…

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Tak. Mam tylko dwie uwagi.

Chciałam przypomnieć pytanie, które zadałam, a na które nie dostałam jeszcze żadnej odpowiedzi, więc mam nadzieję, że ktoś z posłów czy posłanek wnioskodawców tej ustawy odpowie. Jaka jest wysokość środków planowanych na to przedsięwzięcie? Z jakiego to ma pochodzić źródła? Przypominam, że samorządy otrzymują przeciętnie tylko 55% środków koniecznych na bieżące utrzymanie placówek oświatowych, czyli 45% za mało. Czy to przedsięwzięcie będzie czerpało z tych 55%, które samorządy jeszcze otrzymują, czyli tzw. subwencji oświatowej, skrótowo mówiąc, czy z jakiegoś innego funduszu, który powstanie, bo zwróciłam uwagę, że tu jest tylko enigmatyczne sformułowanie, że będzie to pochodziło ze środków na oświatę i wychowanie?

Natomiast co do pana posła Dolaty, chciałam powiedzieć, że ostatni raz usłyszałam na posiedzeniu Komisji czy w Sejmie, że ktoś się do mnie zwraca *per* „wy”. Do tego jeszcze jesteśmy na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Poczułam się, jakbym była znowu w PRL i siedziała na przesłuchaniu przez Służbę Bezpieczeństwa, bo to jest sowietyzacja języka. Wiem, że na sali sejmowej także niektórzy posłowie opozycji, zwracając się do PiS, mówią „wy”, ale sobie to wypraszam. Jeżeli drugi raz to usłyszę, to zwrócę się do Komisji Etyki Poselskiej. Mówię do pana posła Dolaty, że nie ma pan żadnego prawa. Jeżeli pan mówi o kulturze, to proszę pomyśleć o własnej. Proszę panią przewodniczącą, żeby też zwracała na to uwagę. To jest po prostu niedopuszczalne. Jeżeli chce pan do nas mówić czy do kogokolwiek, jest taki zwrot „proszę państwa”, a nie „wy”. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

No i poseł Dolata w ramach *ad vocem* – 30 sekund.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Otóż w czasach PRL byłem przesłuchiwany przez SB, więc pani poseł niech takiej analogii tutaj nie czyni. To po pierwsze.

Po drugie, nie przerywam ani pani poseł, ani innym mówcom z klubów opozycyjnych i oczekuję dokładnie tego samego od państwa.

Jeszcze jedno. Nie mam absolutnie żadnych powodów do przeproszenia kogokolwiek z państwa, bo nikogo z was nie obraziłem. Natomiast sądzę, że powinniście przeprosić pana ministra Czarnka przede wszystkim za wypowiedzi, które tutaj padały. Były wyjątkowo niesprawiedliwe i po prostu kłamliwe. Niestety macie takie podejście, że możecie atakować rząd w sposób zupełnie nieumiarkowany, natomiast jeśli wam się powie parę słów prawdy, to jest to obraza majestatu. Nie, nie macie tutaj wyjątkowej pozycji. Jesteście w Sejmie na tych samych zasadach, na których są poseł Dolata i wszyscy inni, bo zostaliśmy wszyscy wybrani przez wyborców. Mamy ten sam mandat do zasiadania w izbie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Wszyscy się nawzajem pouczyliśmy. Powiem tylko w ramach wzmocnienia głosu pani poseł, że rzeczywiście także dostrzegam, że taka formuła porozumiewania się *per* „wy" nie jest przyjęta jako grzecznościowa w Polsce. Myślę, że będzie nam milej, gdy będziemy starali się jej unikać. To tyle.

Szanowni państwo, teraz moment, żeby jeszcze wypowiedziało się ministerstwo, potem pani poseł wnioskodawca i przechodzimy do wniosków formalnych. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MEiN Tomasz Rzymkowski:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca. Pytań do siebie nie usłyszałem, natomiast słyszałem kilka wypowiedzi, które moim zdaniem w sposób rażący mijały się z prawdą i rzeczywistością nas otaczającą.

Uwaga ogólna. Analogiczny do proponowanego przez wnioskodawców program funkcjonuje już od lat w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Tylko w tym roku przewidziane środki… Powtarzam to. Na program analogiczny do tego, który w tej chwili jest procedowany na poziomie szkolnictwa powszechnego, jest przeznaczonych w budżecie państwa 150 mln zł. Tych wątpliwości, które w tej chwili państwo podnoszą, jako żywo nie słyszę i na posiedzeniach innych komisji sejmowych też nie słychać, aby były co do właściwego wydatkowania tych środków, co podkreślam, w trybie konkursowym, analogicznym do tego, który w tej chwili jest procedowany. Mówimy oczywiście, proszę państwa, o środkach publicznych. Jeśli chodzi o wszystkie instrumenty dotyczące kontroli i nadzoru nad przepływem tych środków, mają do nich zastosowanie wszystkie przepisy dotyczące funkcjonowania organów administracji publicznej, ale również art. 150 ustawy o finansach publicznych, do którego odsyłam. Tu będą zawarte wszystkie mechanizmy i instrumenty dotyczące właściwego wydatkowania tych środków.

W projekcie ustawy mowa jest o umieszczeniu w Biuletynie Informacji Publicznej, zresztą w sposób analogiczny, bo ta sama praktyka ma miejsce w przypadku edukacji na poziomie wyższym i wsparcia dla polskiej nauki. Wszystko odbywa się w sposób absolutnie transparentny. W BIP zawarte są informacje na temat obiektywnych kryteriów, procedury konkursowej, rozstrzygnięć i personaliów komisji konkursowej oraz podmiotów, które się ubiegały i podmiotów, które osiągnęły pozytywną decyzję czy dane rozstrzygnięcie, więc mowę o jakichś zakulisowych rozgrywkach można wsadzić niestety między bajki. Jest to niestety niepoważne.

Kolejna rzecz dotycząca środków finansowych. Spieszę wytłumaczyć, że środki, które będą uruchomione, jak mniemam, w zasadzie w przyszłym roku budżetowym… To Wysoka Izba, parlament zadecydują o przyznanych środkach, bo jesteśmy w środku roku budżetowego. Zanim ustawa zostanie przez parlament przeprocedowana będziemy mieli wrzesień albo październik. Nie wiem, kiedy państwo zakończą pracę nad tą ustawą. Jeśli udałoby się wcześniej, to oczywiście zobaczymy, czy takie środki zostaną użyte, ale na pewno nie będzie to kosztem subwencji oświatowej. Jeśli te środki finansowe będą

uruchomione, to uruchomimy je z rezerwy ministra. Żadne zaplanowane działania związane z funkcjonowaniem polskiej oświaty absolutnie nie zostaną w jakikolwiek sposób narażone.

Widzimy tę inicjatywę poselską jako próbę przeniesienia sprawnie działających mechanizmów wsparcia dla oświaty powszechnej – tego samego mechanizmu, który bardzo sprawnie działa na poziomie szkolnictwa wyższego i polskiej nauki. W imieniu ministerstwa mogę tylko pogratulować wnioskodawcom, bo to rozwiązanie ujednolica funkcjonowanie naszego ministerstwa.

Tyle z mojej strony tytułem wyjaśnienia, bo pytań do mnie, tak jak mówię, specjalnie nie było. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Lidia Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za te wszystkie głosy, które wybrzmiały. Oczywiście te głosy, miały za zadanie nie obrażać nikogo, bo jesteśmy w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, co któraś z pań poseł podkreśliła, czyli w tej działce, która powinna polegać na wymianie zdań i na rozmowie, ale rozmowie konstruktywnej. Tutaj gorąca prośba. Wszystkie te uwagi, które państwo wyartykułowali, postaram się spuentować, nie obrażając nikogo, prostym sformułowaniem, że nie sądziłam, choć naprawdę wiele już w życiu widziałam, a jestem w Komisji drugą kadencję, że ten prosty, krótki i czytelny projekt ustawy będzie u państwa budził takie emocje. Jestem troszeczkę zniesmaczona, mówiąc bardzo łagodnym językiem, bo usłyszałam mnóstwo takich rzeczy jak „pseudofundusz", „nielegalność". W części przewijało się, że projekty…

Pani minister Szumilas powiedziała, że projekt ten nie służy edukacji. Szanowni państwo, to nie wiem, ale chyba jesteśmy w różnych miejscach. Właśnie ten projekt bez żadnego wątpienia służy edukacji. Mówiono, że nie troszczymy się. Właśnie ten projekt ustawy to jest troska. Tak jak pan minister przed chwileczką powiedział, że o ile w tym roku uda się uruchomić tego typu fundusze, to one nie będą zmniejszały subwencji oświatowej, tylko pójdą z rezerwy ministra, czyli z budżetu państwa. Proszę państwa, tutaj trzeba być spokojnym. Nie można zarzucać, że my nie troszczymy się o edukację, że m.in. nie troszczymy się o ludzi, którzy chcą wspierać polską edukację. Za co dziękuję, że jestem przedstawicielem wnioskodawców… Szanowni państwo, nie chcę się przerzucać, ale muszę to powiedzieć. Czy troska o szkoły to była wówczas, kiedy były zamykane polskie szkoły, a mieszkam i pochodzę z małego środowiska? To była troska? Nie, teraz właśnie jest troska – w poszukiwaniu, sprawdzaniu i umożliwianiu na wielu płaszczyznach tego, by tę edukację wspierać, od infrastruktury po pomoc psychologiczno-pedagogiczną, która jest niezbędna, a przysłuchując się wypowiedziom na tym posiedzeniu Komisji, naprawdę odnoszę wrażenie, że jest potrzebna również i nam m.in. przy poskramianiu swojej emocjonalności.

Szanowni państwo mówią m.in., że ten projekt ustawy jest bardzo ogólnikowy. Tak, bo on miał takie założenia, że w ustawie powinny być ramy, prawda? Tak to rozumiem. Nie wiem, bo być może Biuro Legislacyjne będzie miało inne zdanie. Jeżeli więc te pieniądze mają być przeznaczone na programy, projekty, działanie skierowane do podmiotów, czyli w tym przypadku przedszkoli i szkół… Może być projekt – nie wiem, tak teraz mówię – dotyczący działalności samorządu uczniowskiego, innych podmiotów czy fundacji działających na terenie szkół. Słuchajcie państwo, nie ma fizycznej możliwości, żeby – teraz już użyję takiego śmiesznego określenia – kolor ławki był w ustawie. Tutaj m.in. projekt zakłada, że wszystkie komunikaty każdorazowo będą zamieszczone w BIP, czyli w Biuletynie Informacji Publicznej. Tam będą wszelkie kryteria i zasady, czyli czytelność i jeszcze raz czytelność każdego jednego programu czy projektu skierowanego do tych różnych podmiotów. Proszę państwa, i to nie jeden. Ustawa daje możliwość. To nie pan minister Czarnek będzie ręcznie sterował, że będzie – nie wiem – program… Ale, szanowna pani, naprawdę ze skupieniem słuchałam i rozumiem, że państwo mają inną opinię, inne zdanie. Proszę mi pozwolić dokończyć, szanowna pani. Słuchajcie państwo,

więc każdorazowo będą te informacje, jak w każdym jednym konkursie innych ministerstw. To są ogłoszone konkursy i szczegółowe kryteria, jak również powoływana jest komisja, która to śledzi.

Ktoś zadał też takie pytanie, jakie będą wymierne, namacalne, widoczne efekty tego funduszu. Proszę państwa, ano w zależności od tego, jakie to będą programy. Jeżeli będą skierowane na infrastrukturę, to namacalnością ewidentną będzie – nie wiem – utworzenie czegoś, tak jak tutaj został pochwalony program „Aktywna tablica", więc mamy w tej formie. Jeżeli będą innego rodzaju programy, to będą narzędzia, którymi będzie można to zbadać. Przykładem jest wczorajsze posiedzenie Komisji. Każda jedna komisja, również nasza, może wnioskować do Najwyższej Izby Kontroli o skontrolowanie pewnych rzeczy. Proszę państwa, wydaje mi się, że tutaj nie ma takiego strachu, ale państwa uwagi na pewno weźmie sobie do serca ministerstwo, jak i również my, przedstawiciele wnioskodawców, że są inne punkty widzenia, jeżeli chodzi o państwa.

Jeszcze ostatnia rzecz, którą chcę powiedzieć. Panie przewodniczący Grupiński, jako przedstawicielowi wnioskodawców zrobiło mi się tak przykro, że wprowadzam kogoś w błąd. Szanowni państwo. Szanowny panie przewodniczący, bo pan odczytał artykuł z Konstytucji dla Nauki, że jeśli chodzi o uzasadnienie i projekt, to te dwa artykuły nie są kompatybilne. Szanuję pana pogląd. Pan pozwoli, ale uważam, że właśnie ten projekt ustawy to zrównuje i daje również możliwość rozwijania wszelkiej działalności i kreatywności po połączeniu dwóch ministerstw, czyli szkolnictwo wyższe i teraz edukacja.

Proszę państwa, większość państwa wypowiedzi to były uwagi, też emocjonalne, jak i po innych stronach. Myślę, że po przejściu do procedowania jeszcze będziemy mieli możliwość… Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, wobec tego zamykam dyskusję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 1199.

Rozumiem, że podtrzymują państwo wniosek o odrzucenie projektu. Wobec tego będziemy głosować nad wnioskiem formalnym, zgłoszonym przez panią poseł Dziemianowicz-Bąk z klubu Lewica, o odrzucenie…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

I pana posła Grupińskiego też.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Aha, podpisali się państwo razem? To żeby…

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Nie, ale pan poseł zgłaszał ustnie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, żeby formalnościom stało się zadość, proszę złożyć podpis pod wnioskiem.

Wobec tego, szanowni państwo, przystąpimy do głosowania nad wnioskiem formalnym zgłoszonym przez kluby Lewica i Koalicja Obywatelska. Wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy.

Proszę dać sygnał, że jesteśmy gotowi do głosowania. Dziękuję. Wobec tego przystępujemy do głosowania nad wnioskiem formalnym zgłoszonym przez kluby Lewica i KO – panią Dziemianowicz-Bąk i pana posła Rafała Grupińskiego.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Głosowało 33 posłów. Za – 15, przeciw – 18, nikt się nie wstrzymał.

Wobec tego stwierdzam, że Komisja nie przyjęła tego wniosku, więc kontynuujemy obrady.

Stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego projektu ustawy z druku nr 1199.

Proponuję przejście do rozpatrzenia projektu. Nie słyszę sprzeciwu. Wobec tego stwierdzam, że państwo tę propozycję przyjmują. Przechodzimy zatem do szczegółowego rozpatrzenia.

Bardzo proszę, przechodzimy do tytułu. Czy są uwagi do tytułu? Nie słyszę.

Stwierdzam, że tytuł został rozpatrzony przez Komisję.

Art. 1. Czy są uwagi? Widzę oczywiście Biuro Legislacyjne. Pani poseł Krystyna Szumilas i pani poseł Lidia Burzyńska.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Proponuję, pani przewodnicząca, wykreślenie tego artykułu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Lidia Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proponuję, aby wprowadzić poprawkę w art. 1 w zakresie art. 90w, aby po ust. 3 dodać ust. 4 w brzmieniu: „Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania może upoważnić dyrektora jednostki organizacyjnej podległej temu ministrowi lub przez niego nadzorowanej do przeprowadzenia naboru wniosków, o których mowa w ust. 2 pkt 1”. Poprawka ma na celu dodanie tego przepisu, aby na jego podstawie minister właściwy do spraw wychowania i oświaty mógł upoważnić dyrektora podległej mu jednostki organizacyjnej lub przez niego nadzorowanej do przeprowadzenia naboru wniosków złożonych przez podmioty zainteresowane danym konkursem czy przedsięwzięciem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, jako pierwszą uwagę mamy pewne wątpliwości co do tego, czy w dobrym miejscu jest umiejscowiony ten przepis. Mianowicie rozdział 8a ustawy o systemie oświaty jest rozdziałem dotyczącym pomocy materialnej dla uczniów. Wydaje się, że te przedsięwzięcia i programy nie będą miały charakteru typowo socjalnego, stąd dla nas lepsza wydaje się w ogóle inna ustawa, a tak naprawdę ustawa – Prawo oświatowe. Trzeba byłoby oczywiście znaleźć temu przepisowi inne miejsce, ale to miejsce, które zostało wskazane, jest niewłaściwe.

Druga nasza uwaga dotyczy kształtu tych przepisów. Faktycznie art. 90w ust. 1, 2 i 3 są pewną kalką art. 376 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Musimy jednak wskazać, że w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce programy i przedsięwzięcia są dookreślone w szeregu kolejnych przepisów, takich jak chociażby art. 380, 381 i 382, art. 36 ust. 9, art. 45 i 350. Tych artykułów jest dużo. One dotyczą szczegółowego rozliczenia kwot przyznawanych w tych programach. Dotyczą również kwestii umów, na podstawie których te pieniądze są przyznawane.

W ustawie o systemie oświaty wprowadzamy tak naprawdę przepis blankietowy, do którego nie da się stosować przepisów Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce. Faktycznie na tej podstawie te pieniądze będą mogły być przyznawane na zasadzie pewnej dowolności. Co więcej, trzeba zwrócić uwagę na to, że ust. 3, czyli komunikat, który tam jest określony, dotyczy wyłącznie programów określonych w ust. 1 i 2 w pkt 1. Natomiast to, co będzie w komunikacie dotyczącym przedsięwzięć i czego mają te przedsięwzięcia dotyczyć, pozostaje niejasne, biorąc też pod uwagę to, że uzasadnienie projektu jest dosyć szczątkowe. To tak na teraz do tego artykułu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MEiN Tomasz Rzymkowski:

Bardzo dziękuję. Rzeczywiście trudno jest znaleźć właściwe miejsce do jego umiejscowienia, bo też się zastanawialiśmy, jak czytaliśmy ten projekt ustawy, czy to jest adekwatne miejsce. Po dość długiej analizie doszliśmy do wniosku, że jednak wnioskodawcy wskazali najlepsze z wszystkich dostępnych miejsc, aby umieścić akurat te przepisy.

Co do kwestii dotyczących realizacji, to wprost tutaj wnioskodawcy odwołują się do kierunków realizacji polityki oświatowej państwa, które są określane w drodze rozporządzenia. Można więc powiedzieć, że po części jest to określone na podstawie innych dokumentów.

Jeśli chodzi o charakter środków publicznych, które są przeznaczane na realizację programów i przedsięwzięć, to te środki, jak rozumiem przedstawicieli wnioskodawców i ideę, będą w troszeczkę innej formie przekazywane z racji na charakter podmiotów, beneficjentów tych programów i przedsięwzięć. To nie są osoby prawne, jak w przypadku szkolnictwa wyższego i nauki, czyli uniwersytety, które z mocy ustawy mają osobowość prawną, stowarzyszenia i fundacje, które zajmują się upowszechnianiem nauki czy też prowadzą działalność naukowo-badawczą. Mówimy tutaj przede wszystkim o beneficjentach, którymi są bezpośrednio jednostki budżetowe, szkoły czy też ośrodki szkolno-wychowawcze, które mają organ prowadzący w postaci innej osoby prawnej. Jest to albo jednostka samorządu terytorialnego, albo stowarzyszenie, albo fundacja. Te środki publiczne, tak reasumując, nie będą na podstawie umów cywilnych między podmiotami, tak jak to ma miejsce w przypadku szkolnictwa wyższego, tylko na podstawie konkretnej dotacji celowej na realizację zadań, które zostały określone w komunikacie dotyczącym konkursów. W naszej ocenie to rozwiązanie jest jak najbardziej trafne.

Będąc jeszcze przy głosie, odniosę się też do poprawki, którą zaproponowała pani poseł Burzyńska, przedstawiciel wnioskodawców. W naszej ocenie ta poprawka jest bardzo ciekawa, bo ona oddaje po części też ideę tych rozwiązań, które mamy w szkolnictwie wyższym, gdzie minister właściwy w przypadku szkolnictwa wyższego, a obecnie jest to ta sama osoba – minister edukacji i nauki, może scedować na jednostkę od siebie zależną przeprowadzenie całej tej procedury związanej z rozliczeniem środków. To na pewno w dużej mierze ułatwi, jak też ograniczy koszty związane z realizacją tego typu zadań, ale to wszystko jakby pozostaje w gestii ministra. Tutaj kluczową kwestią jest komunikat, w którym wszystkie konieczne elementy, o których Biuro Legislacyjne wspomniało, w naszej ocenie powinny być zawarte. Komunikat sanuje więc wszelkiej maści wątpliwości, które się pojawiają.

My w pełni popieramy to, co zostało zaproponowane w zakresie przedłożenia, jak również poprawki dotyczącej dopisania ust. 4 do art. 90w. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Lubnauer się jeszcze chyba zgłaszała.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Tak. Chciałam zwrócić uwagę na jedną rzecz. Pan minister dość jednoznacznie powiedział, że jak zastanawialiśmy się, co tam, jak to ułożyć itd., prawda? Czyli rozumiem, że jest to projekt ministerialny. Jako taki nie powinien być procedowany bez konsultacji i bez systemu…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, proszę słuchać uważnie. Powiedział dokładnie, że jak zobaczył ten projekt, który wpłynął od posłów, to się zastanawiali i analizowali.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Proszę mnie nie rozśmieszać.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Naprawdę błagam. To proszę przesłuchać…

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Chciałam powiedzieć jedno. Rozumiem, że pozazdrościł Zbigniewowi Ziobrze Funduszu Sprawiedliwości jako funduszu wyborczego, ale dla mnie, jak jeszcze słyszę opis ze strony pana Rzymkowskiego, to brzmi dokładnie jak następny fundusz wyborczy, który ma na czas wyborów przekazywać wybranym jednostkom wybrane pieniądze w ramach pokazania, że tak, to od nas. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pierwsze czytanie, tzn. wstępne rozpatrzenie ogólnych uwag, pani poseł, mamy za sobą. Teraz jesteśmy przy art. 1. Czyli rozumiem, że zarówno pani poseł wnioskodawca, jak i opinia ministerstwa są takie, żeby pozostawić bez zmian.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Tak, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Oczywiście z uwzględnieniem i przyjęciem poprawki. Wobec tego moje pytanie jest takie. Czy głosujemy nad poprawką? Tu już patrzę…

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Mamy wniosek pani Szumilas o odrzucenie.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Tak, pierwszą.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Aha, tak. Przepraszam. Oczywiście jest jeszcze poprawka pani poseł Szumilas o skreślenie, więc najpierw ta, bo jest radykalna. Prawda?

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Tak, tę dalej idącą.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Tak. A potem poprawka pani poseł Burzyńskiej, tak? Bardzo proszę, przystępujemy do głosowania nad poprawkami.

W pierwszej kolejności poprawka polegająca na wykreśleniu całego art. 1, zgłoszona przez panią poseł Krystynę Szumilas.

Kto z państwa jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Głosowało 31 posłów. Za – 13, przeciw – 18, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki zgłoszonej przez panią poseł Lidię Burzyńską. Za chwilę będziemy gotowi do głosowania. Jesteśmy gotowi do głosowania nad poprawką zgłoszoną przez panią poseł Lidię Burzyńską z klubu PiS.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez Lidię Burzyńską? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Głosowało 32 posłów. Za – 19, przeciw – 13, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Art. 1 został zatem rozpatrzony przez Komisję.

Przechodzimy do art. 2. Zmiany od pierwszej do drugiej.

Rozpatrzymy w pierwszej kolejności zmianę pierwszą. Czy są uwagi? Pani poseł zgłasza się do zmiany drugiej czy do pierwszej? To proszę może od razu. Bardzo proszę, do art. 2.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proponuję poprawkę do projektu. W art. 2 w pkt 2 w zakresie art. 73a po ust. 2 dodać ust. 2a w brzmieniu: „Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania może upoważnić dyrektora jednostki organizacyjnej podległej temu ministrowi lub przez niego nadzorowanej do zawierania i rozliczania umów, o których mowa w ust. 2". Jest to poprawka tożsama. Tak jak w pierwszej w artykule zezwalającym na delegowanie uprawnień do podległych ministrowi jednostek organizacyjnych, tak tutaj również w tym punkcie to jest analogiczne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Tu rzeczywiście do zmiany drugiej jest ta poprawka, więc zatrzymajmy się jeszcze na chwilę przy zmianie pierwszej. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi?

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Nie, do pierwszej nie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Biuro Legislacyjne do zmiany pierwszej nie ma uwag. Ministerstwo ma uwagi czy jakąś opinię? Zmiana pierwsza. Nie.

Wobec tego stwierdzam, że zmiana pierwsza została rozpatrzona przez Komisję.

Przechodzimy do zmiany drugiej. Słyszeli już państwo treść i uzasadnienie poprawki zgłoszonej przez panią poseł Lidię Burzyńską. Czy ktoś chce wyrazić opinię? Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Do poprawki nie. Pani przewodnicząca, jeszcze do pkt 2, jeżeli mogę.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Proszę bardzo.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Do pkt 2 mamy uwagę w sumie tożsamą jak do art. 1. Wydaje się, że brak przepisów określających, co się ma znaleźć w tej umowie i czy to nie będzie wynikać z komunikatu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Czyli też analogicznie.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Tak. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Jesteśmy przeciw tej poprawce pani poseł Burzyńskiej.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Wobec tego będziemy głosować. Opinia ministerstwa.

Sekretarz stanu w MEiN Tomasz Rzymkowski:

Jesteśmy za. Jest to logiczna konsekwencja przyjętej poprawki pierwszej w art. 1, a dokładnie mówię o art. 90w ust. 4. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Okej. Dziękuję. Wobec tego przechodzimy do głosowania nad poprawką drugą, zgłoszoną przez panią poseł Lidię Burzyńską do zmiany drugiej w art. 2. Czy jesteśmy gotowi? Jesteśmy gotowi.

Szanowni państwo, kto jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez panią poseł Lidię Burzyńską z klubu PiS? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Głosowało 32 posłów. Za – 19, przeciw – 13, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że przyjęliśmy poprawkę zgłoszoną przez panią poseł Lidię Burzyńską.

Rozpatrzyliśmy art. 2.

Przechodzimy do art. 3. Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Czy Biuro Legislacyjne chce zabrać głos? Czy minister chce zabrać głos? Dziękuję.

Stwierdzam, że art. 3 został rozpatrzony przez Wysoką Komisję.

Dobrze. Teraz pytanie. Czy głosujemy nad całością? Zgłasza pani taki wniosek, bo są państwo nadal przeciw, tak?

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Tak. Jesteśmy przeciw.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Wobec tego będziemy głosować nad całością proponowanego projektu ustawy. Bardzo proszę, przygotowujemy się do głosowania nad całością projektu. Jeszcze nie ogłosiłam głosowania. Czekamy. Jesteśmy gotowi, mamy już gotowe wyświetlacze.

Szanowni państwo, głosujemy nad całością projektu. Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty i ustawy o finansowaniu zadań oświatowych z druku nr 1199? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Głosowało 33 posłów. Za – 18, przeciw – 15, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że przyjęliśmy wniosek o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy z druku nr 1199.

Pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. Pani poseł, tak?

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałam serdecznie podziękować w imieniu wnioskodawców za przegłosowanie proponowanego przez nas projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tomasz Zieliński.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Proponuję panią poseł Lidię Burzyńską.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Na sprawozdawcę? Dziękuję. Pani poseł się zgadza?

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Tak.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Nie widzę innych propozycji, więc wybraliśmy posła.

Panie ministrze, bardzo przepraszam.

Sekretarz stanu w MEiN Tomasz Rzymkowski:

Jeśli można, pani przewodnicząca. Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, bardzo chciałbym podziękować za sprawne przeprowadzenie obrad Komisji i jednocześnie odpowiedzieć na takie podłe, małe insynuacje pani poseł Szumilas, a wcześniej pani poseł Lubnauer.

Szanowni państwo, wczoraj druk pojawił się na stronie Sejmu. Po prostu się z nim zapoznawaliśmy i też zadaliśmy sobie to samo pytanie, które zadało sobie Biuro Legislacyjne, czy to jest właściwe miejsce na umiejscowienie tych przepisów. Naprawdę to, żeby traktować jako zarzut, że ministerstwo, w przeciwieństwie do niektórych posłów opozycji, przygotowuje się do posiedzeń Komisji, traktuję jako skrajną podłość.

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, za dobre prowadzenie tego posiedzenia, a pani poseł wnioskodawcy za ten bardzo konieczny projekt ustawy. Życzę szybkiego procedowania.

A panią poseł Szumilas proszę, żeby okazała troszeczkę człowieczeństwa, a nie tylko kłamstwa i pomówienia, które już puszcza w przestrzeń publiczną. Nawet posiedzenie Komisji się nie zakończyło, a ona już na Twitterze musiała popełnić tego typu podłość.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MEiN Tomasz Rzymkowski:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Mam taki pomysł na zakończenie. U tych posłów, którzy pozostali, może uzyskam zrozumienie dla swojego pomysłu i wsparcie. Myślę, że skoro czasy się poprawiają i będziemy niedługo – mam nadzieję – żyć w rzeczywistości pocovidowej, to może zrobimy sobie wakacyjne posiedzenie wyjazdowe Komisji, jak tylko będzie można, żebyśmy trochę te emocje po prostu… Tak, bez maseczek. Pogawędzimy sobie, pokłócimy się, podokazujemy. Jak wrócimy, wtedy będziemy mogli na posiedzeniach Komisji być może rzeczywiście trochę lepiej nad emocjami panować. To państwu proponuję, więc myślę, że rzeczywiście będzie taka możliwość. Widzę, że jest akceptacja dla tego pomysłu. Rozważymy go wobec tego.

Dziękuję. Porządek został wyczerpany. Zamykam posiedzenie.